

# Anna Zdanowicz

---

## Biblioteczka rodzinna - projekt idealny

---

Prace Polonistyczne / Studies in Polish Literature 61/2, 241-254

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Zdanowicz

## BIBLIOTECZKA RODZINNA – PROJEKT IDEALNY

Wydawało mi się, że epoka, która tak wysoko ceniła rodzinę, podkreślała świętość domowego ogniska i wychwalała jego powaby<sup>1</sup>, nie zaniedbała też stworzenia ideału wspólnego księgozbioru domowego. Przeprowadziłam więc kwerendę w poradnikach lekturowych i wśród serii wydawniczych publikowanych w latach 1850-1918 na terenie trzech zaborów. Przejrzałam także przeznaczone dla rodzin kalendarze, ponieważ niejednokrotnie stanowiły one podstawę lub zaczątek księgozbiorów domowych<sup>2</sup>. Efekty tych poszukiwań nie są zbyt imponujące. Okazało się, że przemysłane projekty rodzinnych bibliotek były stosunkowo nieliczne<sup>3</sup>.

Anna Zdanowicz (ur. 1972) – adiunkt w Instytucie Książki i Czytelnictwa w Bibliotece Narodowej w Warszawie; autorka książki *Metafizyka i życie społeczne. Stefan Żeromski wobec problemów współczesności* (Warszawa 2005).

<sup>1</sup> Np. „Dom stać się może prawdziwą przystanią, zabezpieczającą wypoczynek wśród burz i niebezpieczeństw życia. [...] Jeżeli nasze istnienie musi być pełne cierpień i trudów, jeżeli świat zewnętrzny wydaje się nam zimnym i ponurym, jakże miło jest otoczyć się słonecznym blaskiem szczęśliwych twarzy i ogrzać się ciepłem serc tych, których kochamy” (J. Lubbock, *Powaby życia*, z 77. wyd. ang. spolszczyła I. Moszczeńska, wyd. 2 rozszerz., Warszawa 1912, s. 103). „Dom i rodzina, to są dwa bieguny szczęśliwego życia na tej ziemi, w nich ma siłę swą i korzenie swe zapuszcza pomyślność obywatelska i zadowolenie wewnętrzne. Pielęgnowanie życia rodzinnego, serdecznego, jest źródłem niewyczerpanym cnót ludzkich i obywatelskich, źródłem prawdziwego zadowolenia” (*Dom angielski*, „Kalendarz Rodzinny na rok zwyczajny 1871”, Warszawa 1870, s. 165). „W tym to jednak ognisku, przybytku pracy, rodziny i rozmyślu, przytulku spokoju, środka przywiązania znajduje się największa ilość szczęścia” (K. Forster, *Zdrowe rady z pola myślicieli zebrane w celu rozwoju praktycznej oświaty*, Warszawa 1877, s. 12-13).

<sup>2</sup> Przejrzałam siedem tytułów (pięć z Warszawy, po jednym z Krakowa i Lwowa): „Kalendarz dla Rodzin Katolickich” (Kraków 1854-1868; Walery Wielogłowski), „Kalendarz »Ogniska Domowego«” (Lwów 1885-1889, Księgarnia K. Łukaszewicza), „Kalendarz Rodzinny” (Warszawa 1867-1876, Jan Jaworski), „Warszawianin. Kalendarz Familijny” (Warszawa 1870-1878, Ch. Kelter), „Kalendarz Domowo-Gospodarski” (Warszawa 1870-1878, Ch. Kelter), „Kalendarz Domowy i Gospodarski” (Warszawa 1870-1882, Jan Cotty), „Kalendarz Rodzinny” (Warszawa 1887-1888, Jan Breslauer).

<sup>3</sup> Z pewnością na wybór książek do czytania w rodzinie wpływały także recenzje zamieszczone w czasopiśmie rodzinnych, których ideologię i „literacką politykę” zmuszona byłam

Artykuł niniejszy składa się z dwóch części: w pierwszej przedstawiam zalecenia z poradników, w drugiej – serie książkowe i kalendarze. Warto zaznaczyć, że nie wszystkie z wymienionych publikacji adresowano do odbiorców z warstw wykształconych (a i ci byli zróżnicowani: arystokracja, ziemianie, inteligencja), niektóre były przeznaczone dla rzemieślników, robotników lub drobnomieszczaństwa. W wielu wypadkach określenie adresata jest nie lada kłopotem, bo nie został on w danym tekście (poradniku, prospekcie, kalendarzu) nazwany, a zróżnicowanie zawartości kalendarza czy serii jest tak duże, iż nie sposób wyobrazić sobie jakiegoś konkretnego odbiorcy<sup>4</sup>.

### 1. Poradniki – projekty idealne

Największym zaskoczeniem był dla mnie fakt, że biblioteka rodzinna nie zawsze oznaczała bibliotekę wspólną, z której (choćby na różnych prawach) korzystali wszyscy domownicy. Tak jak Paul Janet – autor ogłoszonych po polsku co najmniej trzykrotnie wykładów z filozofii moralnej zatytułowanych *Rodzina* – opisywał w swoim dziele<sup>5</sup> nie więzi i poczucie rodzinnej wspólnoty, ale osobne obowiązki związane z rolami męża, żony, matki, ojca, syna, córki, brata i siostry, tak biblioteka domowa rozpadała się niekiedy na odrębne księgozbiory. Wzorowy szlachcic, przedstawiony w opowieści Walerego Wie-

jednak pominąć ze względu na brak miejsca. Zaslugują one na odrębne opracowanie. Zob. np.: K. Lutyńska, *Ideologia czasopism rodzinnych Królestwa Polskiego w latach 1860-1880*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” t. 7 (1956), s. 289-329.

<sup>4</sup> Wydaje się, że to „rozmycie” obrazu odbiorcy stanowiło problem wielu wydawców. Warto przypomnieć dwugłos Piotra Chmielowskiego i Antoniego Sygietyńskiego – współpracowników serii Biblioteka Dzieł Wyborowych. Chmielowski pisał 14 marca 1898 roku do Sygietyńskiego: „Ja doprawdy zdumiewam się, jak w red[akcji] nie ma najmniejszego programu, co dawać i dla jakiej klasy czytelników” (*Korespondencja Antoniego Sygietyńskiego i Piotra Chmielowskiego. Dwugłos z lat 1880-1904*, oprac. E. Kiernicki, Wrocław 1963, s. 68). Sygietyński odpowiadał: „Jestem tego samego przekonania co i Ty, iż Bib[liotekę] Dzieł Wyborowych należy wydawać dla inteligencji, nie zaś dla ekonomów, szewców i modystek. Lecz jak tu przeprzeć Ochorowicza i Choinieckiego?” (*ibidem*, s. 71).

<sup>5</sup> P. Janet, *Rodzina. Lekcje filozofii moralnej*, przeł. K. Forster, Berlin 1874 (wyd. 3) (pełny tytuł: *Oświata Ludu. Dzieło uwieńczone przez Akademię Francuską. Rodzina. Lekcje filozofii moralnej przez Pawła Janet profesora logiki w Liceum Ludwika Wielkiego. Przekład ten z francuskiego Matkom Polkom poświęca Karol Forster*). Janet opublikował swoją pracę – z przeznaczeniem dla księgozbiorów domowych – w roku 1856. Traktuje w niej rodzinę jako rodzaj stowarzyszenia, które można doskonalić, pamiętając o Bogu i Kantowskim imperatywie moralnym. *Rodzina* spotkała się z przychylnym przyjęciem np. w „Opiekunie Domowym” (1874 nr 35, s. 288). Wydanie skrócone i uproszczone wydał też Forster w swojej serii broszur dla warstw pracujących (*Klasom pracującym polskim, drugie sześć książeczek przynosi szczerzy ich przyjaciel Karol Forster. Książeczka VIII Życie w rodzinie. Nasz wiek i rodzina*, Berlin 1868, wyd. 2). Cytował również wielokrotnie Janeta w dziele *Zdrowe rady z pola myślicieli zebrane w celu praktycznej oświaty* (Warszawa 1877; nad tytułem pojawiły się określenia: *Oświata ludu, Książka rodziny*). Forster pojmował lud jak Francuzi – jako „stan trzeci”, czyli klasy średnie; jego czytelnikami w Królestwie Polskim byli natomiast przede wszystkim ziemianie i inteligencja (zob.: R. Jaskuła, *Karol Forster. Emigracyjny działacz, pisarz i wydawca 1800-1879*, Kraków 2002, s. 368).

logłowskiego jako godny spadkobierca swoich wielkich przodków opowiada agentowi krakowskiej księgarni katolickiej co następuje:

Ja moją bibliotekę podzieliłem na cztery części. Jedna służy dla mnie samego i dla mojej żony oraz dla sąsiadów, oczywiście już poważniejszych wiekiem. Druga pod kluczem P. N. [nauczyciela] stanowi podręczny zbiór książek dla moich synów i składa się z dzieł naukowych, historycznych, literackich i niektórych ilustracji. Trzecia szafa książek należy do moich córek i matka niemi rozrządza, a o doborze dzieł stanowi. Czwarta dla ludu wiejskiego, jest pod kluczem i rozporządzeniem naszego księdza wikarego, młodego, ale bardzo zacnego kapłana.<sup>6</sup>

Nie trzeba dodawać, że mądry gospodarz do każdej z tych biblioteczek zamawia publikacje Wydawnictwa Dzieł Katolickich i Naukowych z Krakowa.

Niewątpliwie w wielu domach wydzielano z księgozbioru ogólnego utwory przeznaczone dla młodego pokolenia i w szczególności sposób strzeżono jego lektur.

Z istoty rzeczy wynika i doświadczenie radzi, aby czytanie rozpoczynali młodzi od opowiadań prawdziwych z historii biblijnej, z historii naturalnej, tudzież od opowiadań osnutych na rzeczywistych zdarzeniach życia ludzkiego, w których jawnie przebiega wielkość szczęścia, jakie silna ufność w Bogu rozlewa w duszy uciśnionej.<sup>7</sup>

– pisał ksiądz Jan Chelmecki, podkreślając szkodliwość współczesnej fikcji literackiej i wagę dobrych chrześcijańskich wzorów w piśmiennictwie, z którym styka się młodzież. Zalecał poznawanie legend, żywotów świętych i bohaterów:

Gorąca miłość Boga, nieograniczona miłość bliźniego, ulżenie nędzy cierpiącym, uszczęśliwienie ludzkości tak żywo zajmują wyobraźnię młodzieńczą, iż młodzieniec czytając legendę lub życiorys świętego męczennika, powieść o dobroczyncach rodzaju ludzkiego, roztopia się w duchu i pragnąłby ulecieć i rzucić się tym bohaterom pod nogi.<sup>8</sup>

Chelmecki pragnął zarazem, by w polskich rodzinach przyjął się zwyczaj wspólnego głośnego czytania i poważnego dyskusowania inspirowanego lekturą.

Przeciw rozbudzającym namiętności i wyobraźnię powieściom występował także Feliks Kozubowski. W jego poradniku jednak punkt ciężkości przesunął się z wartości chrześcijańskich na narodowe. Do jednej ze swych uczennic przemawiał:

Jako Polka – nie masz pani prawa brudzić swej wyobraźni i tym sposobem stawać się igraszką twych namiętności. Kraj nasz rozbito i rozczwartowano potem; dziś, resztki

<sup>6</sup> *Dalszy ciąg podróży komisanta Księgarni Katolickiej*, „Kalendarz dla Rodzin Katolickich na rok 1856”, s. 117–118.

<sup>7</sup> J. Chelmecki, *O sposobie korzystania z czytania książek*, Kraków 1862, s. 15. Na karcie tytułowej broszury znajdowała się informacja, że autor jest doktorem teologii, nauczycielem wyższego gimnazjum, asesorem i referentem Konsystorza Generalnego w Krakowie.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 22–23.

ducha narodu tlejące jak iskry w ruinach i popiele, usiłują nasze wrogi zniszczyć jedynym środkiem, łatwym a niezawodnym – brudząc nam młodź, aby zniedołężniało przyszłe pokolenie. Pani, jako Polka, nie masz prawa rozporządzać absolutnie ani twoimi myślami, ani twym ciałem – i jedne i drugie należą do kraju.<sup>9</sup>

Gdy po latach spotkał ją z mężem i siedmioletnim synkiem, miał okazję przekonać się o skuteczności swych nauk. Zamiast lekkomyślnej dziewczyny zobaczył niemalże matkę Polkę, która spełniając swój narodowy obowiązek, zdążyła już wtajemniczyć dziecko w polski los, „obciążyć polskością”:

Mama mi dużo ładnych i smutnych rzeczy o naszej ziemi opowiada i wiem już, że jestem Polakiem... – wyznał mały Staś. Cóż dalej? ... pytałem z uśmiechem. Obejrzał się trwożnie dokoła. – I że trzeba... wypędzić stąd Moskali! – szepnął, wspinając się na palce, gdy się doń trochę pochyliłem. Ojciec pogłaskał chłopczynę – matka złożyła mu na czoło namiętny pocałunek. – O! ja już czytam historię polską Lelewela... – dodał jeszcze Stasio.<sup>10</sup>

Nie tylko wiedza o Polsce i jej nieszczęściach powinna być przekazywana w każdym domu. Kozubowski zaleca także lekturę dzieł naukowych, ale motywację stosuje podobną: wiedza ma przynieść Polakom siłę i samodzielność, a w dalszym planie – niepodległość:

Upadły polski naród rozgrzeszony został męczeńską śmiercią rozświetlania; wiedza dlań... to tajemnicze wskrzeszenia słowo.<sup>11</sup>

Zachęta do poważnego kształcenia się nie oznacza jednak otwarcia na wszystkie zdołacje wieku XIX. Potępiony zostaje socjalizm i wszelkie kierunki antyrelijijne.

Bibliotekę domową jako bibliotekę edukacyjną widzieli także pozytywiści. Miała służyć wychowaniu młodzieży na dobrych, aktywnych i przedsiębiorczych obywateli kraju (a więc ludzi znających jego historię, geografę, ekonomię, prawa i instytucje państwowe, a także potrzeby społeczne), a jednocześnie przeciwstawić się wpływowi rosyjskiej szkoły. Inicjatywa „Opiekuna Domowego”, by wydać dwadzieścia pięć książek poświęconych wychowaniu domowemu (dwadzieścia pięć książek, które powinny znaleźć się w każdym rodzinnym księgozbiornym), zakończyła się jednak fiaskiem; ukazało się tylko osiem tomików z różnych działów tego imponująco kompletnie zaplanowanego wydawnictwa<sup>12</sup>. „Młodzi”

<sup>9</sup> K. [F. Kozubowski], *O wyborze książek dla dorastającej młodzi*, Cieszyn 1879, s. 18.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 21–22.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>12</sup> „Brakuje nam książek tanich, mających stale oznaczoną tendencję, książek, co by szezyły zdrowe, zgodne z duchem i potrzebą naszej społeczności przekonania i zasady, co by w ręku matki, nauczycielki lub nauczyciela domowego – oraz w ręku ludzi średnio lub mało wykształconych nie były zabawką dla zabicia czasu, ale pożyteczną wskazówką pedagogiczną, przystępnym wykładem pewnej gałęzi wiedzy lub nareszcie podręcznikiem w domowym wychowaniu dziatwy. [...] Uwzględniając potrzeby społeczne i tylko te potrzeby mając na celu,

przeciwstawiali się też prymatowi beletrystyki, dowartościowując dzieła doradzające, jak lepiej gospodarować na roli lub wykonywać swój zawód, oraz opracowania naukowe<sup>13</sup>.

Następne poradniki, w których mówi się o książkach potrzebnych w domu, pochodzą już z początku XX wieku. Zmieniają też adresata, zwracając się do osób z warstw pracujących fizycznie. Zdaniem Aleksandra Zięby wspólne głośne czytanie powieści historycznych (szczególnie Józefa I. Kraszewskiego „Bolesławity” i Henryka Sienkiewicza) sprzyjało integracji rodziny i przekazowi tradycji narodowych – z patriotycznych wzruszeń rodziły się też nowe podstawy familijnej wspólnoty<sup>14</sup>. Karol Hoffman ogłosił z kolei obszerną listę dostępnych w księgarniach wydawnictw, które mogłyby się znaleźć w księgozbiorach rodzin rzemieślniczych czy robotniczych. Na pierwszym miejscu umieścił dzieła treści religijnej i moralnej (żywoty świętych, kazania, modlitwy i rozważania związane z poszczególnymi sakramentami, katechizmy, historia biblijna), następnie „książeczki wzbogacające wiedzę lub mające na celu rozrywkę, z uwzględnieniem przeważnie potrzeb osób rozpoczynających dopiero stałe czytanie” (skrótowe powieści, opowiadania dla ludu, broszurki popularyzujące naukę), „dobre książki do nauki i czytania” dla czytelników bardziej zaawansowanych, wreszcie „książeczki dla dzieci i młodzieży”<sup>15</sup>. Hoffman przypomniał o istnieniu polskich arcydzieł, które każdy powinien znać (*Pan Tadeusz*, *Trylogia*, *Zemsta* Fredry, *Mazepa* Słowackiego – czyli utwory uznane za najlepsze w XIX w. w ankiecie „Kuriera Warszawskiego”<sup>16</sup>) oraz wskazywał na umoralniające i uwznioślające czytelnika właściwości książek. Miały one ratować od „ugrzęźnięcia w błocie rozpusty, od pijaństwa i ciemnoty” oraz cywilizować swoich odbiorców, chroniąc przez to także ład

oświadczamy, iż rodzinie należy przygotować szereg tanich książek różnej treści. szereg stanowiący pewną skończoną całość. Poradnik dla matek i nauczycielek rozbiegający, o ile można gruntownie kwestię wychowania, wykład systematyczny a przystępny nauk przyrodzonych – geografia i historia, tak krajowa jak powszechna, historia literatury ojczystej, ekonomia polityczna, higiena, dietetyka, popularne pogadanki z dziedziny prawa, z zakresu moralności i obowiązków społecznych, dla urozmaicenia szereg tendencyjnych powieści – oto mniej więcej zbiorek, mający służyć «bibliotece domowej» (*Ślady życia XXIV*, „Opiekun Domowy” 1873 nr 24, s. 185–186). Zob. też: *Od Redakcji*, „Opiekun Domowy” 1873 nr 52–53, s. 424 (prospekt serii); *Wychowanie Domowe*, „Opiekun Domowy” 1875 nr 52, s. 798 (informacja o ośmiu wydanych tomikach).

<sup>13</sup> Zob. np.: *Co czytać? (Krótki przegląd piśmiennictwa dla klas średnich)*, „Kalendarz Rodzinny na rok przestępny 1872” (nakł. J. Jaworskiego); *Co czytać?*, „Kalendarz Rodzinny na rok zwyczajny 1873” (nakł. J. Jaworskiego). Więcej na ten temat piszę w artykule *Pozytywistów „etyka lektury” w księdze pokonferencyjnej Konteksty etyczne w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*.

<sup>14</sup> A. Zięba, *O czytaniu i jego korzyściach*, Gorlice 1907. Zięba prowadził przez kilka lat bibliotekę powierzoną mu przez lwowskie Towarzystwo Oświaty Ludowej i obserwował jej czytelników (zob. s. 33).

<sup>15</sup> K. Hoffman, *Książka i czytanie. Pogadanka społeczna*, Warszawa 1902. Spis książek i czasopism znajduje się na stronach 52–104.

<sup>16</sup> O ankiecie tej pisał obszernie Janusz Kostecki (*Dziewiętnastowieczne piśmiennictwo polskie w ocenie środowisk opiniotwórczych końca ubiegłego stulecia*, [w:] *Książka pokolenia*, red. E. Paczoska, J. Sztachelska, Białystok 1994).

społeczny: „niech ci twoje rzemiosło (lub zajęcie) da chleb, byt i siłę, czytelnie zaś i księgozbiory niech ci nacechują piętnem delikatności i szlachetności; niech z obejścia twojego jawnym będzie, żeś obcował z dobrymi książkami”<sup>17</sup>. Robotniczy raj nie zależał tu od spełnienia żądań socjalistów, edenem miały stać się „białe domu ściany, cichy pokój z dala gwaru świata, półka książek i lampa wieczorna na stole”<sup>18</sup>. Samokształcenie okazywało się lekarstwem nie tylko na nędzę duchową, ale i na niebezpieczeństwa politykowania<sup>19</sup>.

Kilka lat później istotnym problemem stała się walka ze złymi książkami – masowym rozpowszechnianiem sensacyjnych wydawnictw zeszytowych wśród ludu miejskiego. Książd Arkadiusz Lisiecki był orędownikiem kolportażu dobrych książek, który doprowadził do planowego stopniowego tworzenia domowych bibliotek:

Na taką biblioteczkę domową do stałego użytku jej właściciele składaliby się zasadnicze dzieła treści religijnej, przede wszystkim apologetycznej, dobry zbiór żywotów świętych, podręcznik historii ojczyznej, zbiorek poezji, wypisy skarbów literatury naszej, kilka dobrych powieści, książki obrazkowe i książki do czytania dla dzieci, zawodowe książki gospodarcze, przemysłowe itd.<sup>20</sup>

Zupełnie inaczej wyobrażali sobie – tym razem uniwersalny – księgozbiór domowy Zdzisław Dębicki i Stanisław Lam. Powinny go tworzyć przede wszystkim naukowe i literackie dzieła o trwałej wartości, stanowiące narzędzia pracy umysłowej i podstawę wykształcenia.

Biblioteka, zbierana mądrze, jest niezbędna dla każdego wykształconego człowieka. W niej znajduje on odpowiedź na wszystkie pytania i myśli, które nasuwają mu się przy czytaniu innych książek

– pisał Lam<sup>21</sup>. Dębicki proponował, by w rodzinnym zbiorze znalazły się trzy zasadnicze grupy publikacji: arcydzieła literatury narodowej i powszechnej (w tym *Biblia, Iliada, Odyseja, Faust i Pan Tadeusz*), książki naukowe (słowniki i encyklopedie oraz podręczniki z zakresu tych nauk, które wchodziły w skład wykształcenia każdego człowieka; książki specjalistyczne, np. prawnicze, rolnicze, historyczne); wydawnictwa artystyczne z dziedziny sztuk plastycznych lub druki piękne a rzadkie<sup>22</sup>.

## 2. Rzeczywistość: serie wydawnicze i kalendarze

Trudno dociec, co rzeczywiście mieściło się w prywatnych księgozbiorach. Choć badacze chętnie analizują biblioteczki znanych postaci historycznych, to zagadką pozosta-

<sup>17</sup> Oba cytaty za: K. Hoffman, *op. cit.*, s. 14.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 15. Przytoczenie to jest cytatem z dramatu Eugeniusza Manuela *Robotnicy*.

<sup>19</sup> Podobnie doradzał robotnikom Karol Forster (*Klasom pracującym polskim sześć książeczek. Książeczka II Robotnik w pożyciu domowym. Praca zaszczyta. O szczęściu człowieka*, wyd. 2, Berlin 1867, s. 14).

<sup>20</sup> A. Lisiecki, *Kolportaż pożytecznych pism i książek. Referat wypowiedziany na zebraniu XX Patronów i Wicepatronów Związku Towarzystw Robotniczych*, Poznań 1909, s. 14.

<sup>21</sup> S. Lam, *O książce, wiernej towarzysze człowieka*, Lwów 1917, s. 46.

<sup>22</sup> Z. Dębicki, *Książka i człowiek*, Warszawa 1916, s. 52–53.

je czytelnictwo przeciętnych rodzin z różnych warstw społecznych<sup>23</sup>. Dlatego też postanowiłam zająć się tym, co jako podstawę księgozbiorów rodzinnych proponowali swoim klientom wydawcy. W latach 1850–1918 ukazało się co najmniej osiemnaście serii, które w nazwie miały przymiotniki *rodzinna* lub *domowa*<sup>24</sup>. Dotarłam do czternastu z nich. Przeczytałam lub przejrzałam dużą część dzieł wchodzących w ich skład; niestety nie wszystkie zachowały się do naszych czasów<sup>25</sup>. Pięć serii wydano w Krakowie, trzy we Lwowie, po jednej w Gródku koło Lwowa, Żytomierzu, Wiedniu, Brukseli, Lipsku, Berlinie, Częstochowie, trzy w Warszawie – w produkcji serii „rodzinnych” przodował więc zabór austriacki (dziesięć serii oraz jedna z Wiednia, ale przeznaczona głównie na rynek

<sup>23</sup> Zob. np.: J. Szocki, *Domowy świat* książek, Kraków 2000; *idem*, *Księgozbiory domowe w Galicji Wschodniej (1772–1918)*, Kraków 2001; A. Gruca, *Księgozbiór Stanisława Wyspiańskiego*, Kraków 1989; H. Ilmurzyńska, A. Stepnowska, *Księgozbiór Bolesława Prusa*, Warszawa 1965.

<sup>24</sup> W *Bibliografii polskiej XIX stulecia* Karola Estreichera (wyd. 2, t. 2, Kraków 1961; t. 3, Kraków 1962) znajdują się następujące serie zawierające w nazwie przymiotnik *rodzinna* lub *domowa*: Biblioteczka Domowa (Kraków 1882–1883, Juliusz Wildt); Biblioteka Domowa (Bruksela 1861–1862, Z. Gerstman); Biblioteka Domowa (Żytomierz 1860); Biblioteka Domowa Polska (Lipsk 1868, Paweł Rhode); Biblioteka Domowa Powieści i Romansów (Kraków 1893, Księgarnia L. Zwolińskiego i Sp.); Biblioteka Rodzinna (Lwów 1887–1889, Księgarnia K. Łukaszewicza); Biblioteka Rodzinna. Powieści, zarysy historyczne i podróże, stosowne dla czytelników każdego wieku i stanu (Warszawa 1865, Aleksander Lewiński); Biblioteka Rodzinna (Wiedeń ok. 1890, Franciszek Bondy); Nowa Biblioteka Rodzinna (Kraków 1890, wydawca Adam Kaczurba, nakład J. K. Żupańskiego i K. J. Heumann); Czytelnia Domowa (Kraków 1857, Juliusz Wildt); Czytelnia Domowa (Warszawa 1870); Czytelnia Domowa (Lwów 1893, drukiem i nakładem Drukarni Ludowej we Lwowie, skład główny w księgarni Gubrynowicza i Schmidta); Alicja Jędrzych (*Polskie serie literackie i paraliterackie 1901–1939*, cz. I *Wykaz serii*, Łódź 1991) odnotowuje serie: Biblioteka Domowa. Dodatek do „Dzwonka Częstochowskiego” (Częstochowa 1912–1914, objętość 64 stron, nakład 1600 egz.; co najmniej 21 tytułów), Biblioteka Domowa „Dziennika Berlińskiego” (Berlin 1903, objętość 60–105 stron; co najmniej 8 tytułów), Książnica Rodzinna („Kronika Rodzinna”, Warszawa 1913–1914, objętość 160–300 stron, nakład 2000 egz., co najmniej trzy tytuły). Katalog alfabetyczny Biblioteki Narodowej w Warszawie wskazuje ponadto na istnienie serii Biblioteczka Domowa, w której ukazała się broszura *Jak polscy rycerze walczyli dawniej za ojczyznę* (Kraków 1917, 24 strony). Z informacji zamieszczonych na okładce tej publikacji wynika, że serię wydawała redakcja „Niewiasty Katolickiej”, co roku ukazywało się dwanaście książeczek zawierających odczyty i pogadanki; wyszło co najmniej czterdzieści jeden tytułów. W „Kalendarzu «Ogniska Domowego» na rok 1889” reklamowano z kolei Bibliotekę Domową wydawaną przez Jana Czaińskiego w Gródku koło Lwowa (rocznie wychodziło dwanaście tomów po dwieście czterdzieści stron; ogłoszeniodawca podawał, że seria istnieje już dziesięć lat). W spisach rosyjskiej cenzury zagranicznej zachowała się informacja o Biblioteczce Familijnej dla Nauki i Rozrywki wydawanej we Lwowie nakładem „Dziennika Polskiego” – jako pochodzącą z tej serii odnotowano publikację: John Lawson Stoddard, *Świat w obrazach. Zbiór fotografii najbardziej uwagi godnych miast, okolic i dzieł sztuki z Europy, Azji, Afryki, Australii, Północnej i Południowej Ameryki*, Lwów 1899 (za informację o tej serii dziękuję doktorowi Januszowi Kosteckiemu).

<sup>25</sup> Tylko pojedyncze pozycje zachowały się z serii broszurowych adresowanych do niższych warstw, jak serie „Dzwonka Częstochowskiego” i „Niewiasty Katolickiej”.



galicyjski<sup>26</sup>). Jedna seria wyszła przed rokiem 1860, cztery w latach 60., jedna w 1870 roku, trzy w latach 80., pięć w latach 90. i cztery na początku XX w.

Skład serii był bardzo zróżnicowany: od zupełnie przypadkowego zestawu dzieł, gdy księgarz kupował stare nakłady i zaopatrywał je w nowe karty tytułowe z nazwą serii (Biblioteka Domowa, Z. Gerstman, Bruksela 1861–1862) po przemyślany i zgodny z założonym planem dobór utworów. Wydaje się, że do ideału opisywanego przez autorów poradników wywodzących się z Galicji (Chelmecki, Kozubowski) najbardziej zbliżyła się Biblioteka Rodzinna wydawana w latach 1887–1889 we Lwowie przez Księgarnię K. Łukaszewicza<sup>27</sup>. Adresowano ją do rodzin polskich i katolickich. W prospekcie pisano wprost o tym, że od uzdrowienia rodziny zależy zmartwychwstanie narodu:

Jeszcze nie wszystko stracone – jeszcze pozostała nam jedna twierdza, na którą nieprzyjacieli nie poważą się targnąć, a twierdzą tą jest rodzina. W tej twierdzy zdołamy się jeszcze długo bronić i z tej ostatniej twierdzy wyjdzie nasze zbawienie.<sup>28</sup>

Drogą do odrodzenia miała być odpowiednia lektura:

Niemiała wszakże pod tym względem trudność leży w braku odpowiedniego pokarmu umysłowego dla rodziny, brak nam książek, które by zaspokajały wszystkie potrzeby, nie naruszając przy tym w niczym podstaw życia rodzinnego. Ciężko zapracowany grosz ojca idzie za granicę, na książki nie dla naszych stosunków pisane, lub, co gorsza, podkopujące wiarę, moralność, bez których rodzina ostać się nie może. Aby temu brakowi zaradzić, zamierza księgarnia nasza rozpocząć wydawnictwo Biblioteki Rodzinnej, pod kierownictwem duchownych i ze współudziałem ludzi dobrej woli, uprosiwszy sobie przednio błogosławieństwo i poparcie jednego z naszych Dostojników Kościoła.<sup>29</sup>

Seria zawierała książki religijne i pedagogiczne, a także rozrywkowe, tj. powiastki dla dzieci, powieści dla młodzieży i starszych. Najwięcej było rozrywkowych – zawsze wyposażonych w silną tendencję moralną (powieść *Gospoda pod Aniołem Stróżem* Sophie de Segur i powieść poetycka *Prakseda* Zygmunta Szczęsnego Felińskiego pokazywały siłę modlitwy; tłumaczone lub „naśladowane” z niemieckiego przez Z. Sawczyńskiego *Niepożyte ziarno* krytykowało Wielką Rewolucję Francuską, stanowiło pochwałę uczuć humanitarnych i harmonii społecznej; *Dziennik Maryli* Walerii Stacherskiej<sup>30</sup> przedstawiał

<sup>26</sup> „Obcy spekulanci, niemieccy księgarze [...] w ostatnich latach usiłują zasypać kraj nasz tuzinkowymi bez wyboru i wartości utworami, jak to czyni obecnie księgarz wiedeński p. Bondy, rozpowszechniający po całej Galicji przez licznych niemieckich kolporterów swą Bibliotekę Rodzinną” (*Prospekt*, [w:] *Nowa Biblioteka Rodzinna. Ogólnego zbioru tomik I*, Kraków 1890). Wydawnictwa Bondy’ego docierały też jednak na rynek Królestwa Polskiego.

<sup>27</sup> Właścicielką wydawnictwa była już wówczas wdowa po Klemensie Łukaszewiczu (zob.: *Łukaszewicz Klemens*, [hasło w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, pod red. I. Treichel, Warszawa 1972).

<sup>28</sup> *Biblioteka Rodzinna. Od Wydawnictwa*, [w:] E. Jourdain (pseud. Ch. Sainte-Foi), *Chwile natchnienia młodej osoby*, Lwów 1887, s. V.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. VI.

<sup>30</sup> Choć *Bibliografia* Estreichera nie notuje tej pozycji w serii Biblioteka Rodzinna, to autopsja potwierdza tę przynależność – jako tomu 15. serii. Zob.: W. Stacherska, *Dziennik Maryli*, Lwów 1889.

wzór dobrze wychowanej, walczącej skutecznie ze swoimi drobnymi wadami panienci ze dworu, usiłującej godnie wypełniać obowiązki córki, siostry, chrześcijanki i niejako opiekunki osób niżej postawionych, np. służby), ale ukazał się tu również *Ben-Hur* Lewisa Wallace'a i *Poezje* Adama Mickiewicza<sup>31</sup>. Aż w trzech publikacjach pojawiły się uwagi na temat lektury młodych osób (*Gospoda...*, *Dziennik Maryli*, *Chwile natchnienia młodej osoby*). Oczywiście lwowska seria Biblioteki Rodzinnej wydawana przez Księgarnię K. Łukaszewicza miała służyć doskonaleniu wewnętrznemu, a nie rozbudzeniu zmysłów i wyobraźni:

Jeśli przez zapomnienie, przypadkowo tylko i mimowolnie otworzysz jedną z tych książek, których ci radzę unikać, zamknij ją i odrzuć od siebie, skoro tylko uczujesz, że wyobraźnia twoja nadto się zapala do obrazów w niej przedstawionych, lub że twój umysł zbyt chciwie jej słowa pochłania, gdyż jest to zawsze prawie znakiem, że książka, która podobne wrażenie wywiera, jest złą. Prawda i dobro nie tak zazwyczaj w nas działają: działanie ich jest słodkie, spokojne, zwraca się ono do serca raczej i do woli niżeli do wyobraźni. [...] Na koniec, by zebrać to, com ci dotychczas powiedział: jeżeli chcesz dobrze osądzić wartość jakiejś książki, zapytaj sama siebie, czy chciałabyś, by jej autor był twoim ojcem lub przewodnikiem duchowym.<sup>32</sup>

W *Gospodzie* i *Dzienniku Maryli* bohaterowie i bohaterki chętnie szukają pociechy i wskazówek postępowania w książkach do nabożeństwa; nie tylko je czytają, ale nawet przepisują z nich ulubione fragmenty.

Choć autorzy poradników namawiali zwykle do zupełnego zaprzestania lub przynajmniej częściowego ograniczania czytania powieści, to skierowane do rodzin serie składały się niemal wyłącznie z literatury pięknej. Tylko dwie z nich były niebeletrystyczne, ale nie sposób ich też nazwać naukowymi. W Bibliotece Domowej (Żytomierz 1860) wyszły bowiem: *Katechizm rzymsko-katolicki* K. Borowskiego; *Sztuczne zarybianie sadzawek, jezior i małych rzek. Rzecz zebrana z rozmaitych ogłoszeń, wypróbowanych doświadczeń, szczególnie przez pp. Coste, Millet, Quatrefages Detzem i Berthot*; *Chronologia dziejów Królestwa Polskiego dla młodego pokolenia* Szymona Konopackiego; *Kartka z dziejów sztuki i poezji* Lucjana Siemieńskiego. W Biblioteczce Domowej pod firmą Juliusza Wildta (Kraków 1882–1883) ukazały się zaś dwa tomy przepisów kulinarnych.

Także przekazywanie narodowej tradycji i historii – funkcja zwykle przypisywana polskiej rodzinie pod zaborami<sup>33</sup> – nie odbywało się za pośrednictwem serii „familijnych”. Tylko jedna z nich odwoływała się do przeszłości. W ramach Czytelni Domowej wydrukowano w 1893 roku we Lwowie *Dziecię Starego Miasta Bolesławity* i *Dwie gawędy z przeszłości* Antoniego J. Rollego – te ostatnie zresztą (*Figiel konfederacki* i *Oficjalista starego autoramentu*) przedstawiały wydarzenia zupełnie anegdotyczne, nie pretendujące do reprezentowania wielkiego narodowego dziedzictwa.

<sup>31</sup> Tak podaje *Bibliografia* Estreichera, dotąd nie natrafiłam jednak na egzemplarz *Poezji* potwierdzający jego przynależność do serii Biblioteka Rodzinna.

<sup>32</sup> E. Jourdain, *op. cit.*, s. 212–213.

<sup>33</sup> Zob. np.: J. Prokop, *Rodzina pod zaborami*, [w:] *idem, Universum polskie*, Kraków 1993, s. 26.

Z nakazem pielęgnowania narodowości konkurowały liczne tłumaczenia powieści i opowiadań z języków obcych. Na przykład niemal cała Biblioteka Rodzinna wydana w pięciu tomach przez Aleksandra Lewińskiego w Warszawie w 1865 roku to przekłady utworów anonimowego „flamandzkiego pisarza”, *Dawid Copperfield* Charlesa Dickensa, szkice o mormonach (A. Pichot) i kopaczach złota w Australii (J. Sherer) oraz naśladowanie dzieła Williama M. Thackeraya. Jedno z dwóch oryginalnych opowiadań (*Ósmy brat śpiący*, prawdopodobnie autorstwa Pobóg Warda) porównuje co prawda Polskę z roku 1785 ze współczesną, ale nawet słowem nie wspomina o tragedii rozbiorów<sup>34</sup>. Tłumaczeń nie brakowało także w większości pozostałych serii. Jednoczesność ukazywania się zagranicznych oryginałów i polskich wersji stała się zaś ważnym argumentem w walce o klienta w przypadku krakowskiej Nowej Biblioteki Rodzinnej<sup>35</sup>.

Egzotyka była główną atrakcją Czytelni Domowej Juliusza Wildta. Jej elitarni prenumeratorki (na okładkach zeszytów drukowano listę abonentów – wielu było wśród nich hrabiów, baronów i księży) otrzymali powieść *Dred* autorki *Chaty wuja Toma* – dzieło o tematyce abolicjonistycznej (choć zawierające dość ciekawą kreację głównej białej bohaterki, pokazujące jej duchowe dojrzewanie), *Podróże Mungo Parka po Afryce* (podróż pierwsza z lat 1795–1797, podróż druga z roku 1805) oraz *Afraję* Teodora Mügge – powieść przedstawiającą konflikt o podłożu rasowym i ekonomicznym między Norwegami i Lapończykami.

Ciekawostek o dalekich krajach i przekładów literackich sporo było też w przeznaczonych dla rodzin kalendarzach, przy czym – co wydaje się ważne – w publikacjach warszawskich pojawiały się również odniesienia do Rosji – zarówno w formie szkiców geograficznych, jak biograficznych (życiorysy władców, dyplomatów, żołnierzy, pisarzy, uczonych)<sup>36</sup>.

<sup>34</sup> Drugie dzieło oryginalne to *Córka rotmistrza*, powieść F. S. Dmochowskiego.

<sup>35</sup> „Czytelnikom naszym zamierzamy podawać w doborowych tłumaczeniach najnowsze i najwybitniejsze utwory literatury powieściowej zagranicznej, które w naszej Bibliotece ukazywać się będą równocześnie z oryginałami” (*Prospekt*, [w:] *Nowa Biblioteka Rodzinna. Ogólnego zbiorku tomik I*, Kraków 1890]. Wydawca serii, Adam Kaczurba, rywalizował z publikującym w Wiedniu Franciszkiem Bondy. Odwoływał się także do patriotyzmu nabywców i stosował argument narodowościowy – dotyczył on jednak miejsca publikowania dzieł, a nie ich tematyki.

<sup>36</sup> Np.: G., *Księżę Aleksander Gorczakow*, „Kalendarz Domowo-Gospodarski na rok zwyczajny 1871”; *Księżę Warszawski hrabia Paskiewicz Erywański*, „Kalendarz Domowo-Gospodarski na rok przestępny 1872”; K. Prószyński, *Michał Łomonosow*, *ibidem*; L. Rogalski, *Piotr Wielki*, „Kalendarz Rodzinny na rok zwyczajny 1869”; F. Graca, *Łomonosow i Kazań*, *ibidem*; J. Statkowski, *Słowo o stowarzyszeniach ludowych w Rosji*, *ibidem*; *Byt ludu w północnej Rosji*, „Warszawianin. Kalendarz Familijny na rok zwyczajny 1870”; *Zubow i Starostin*, „Warszawianin. Kalendarz Familijny na rok zwyczajny 1877”; *Pięćdziesięcioletni jubileusz Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra II jako szefa pułku Gwardii-Huzarów w Carskim Stole*, „Kalendarz Domowy i Gospodarski na rok zwyczajny 1870”; *Założenie stolicy Państwa Ruskiego Sankt Petersburga przez Cesarza Piotra Wielkiego*, *ibidem*; *Rzeka Amur i kraj nad nią leżący*, „Kalendarz Domowy i Gospodarski na rok zwyczajny 1871”.

Podczas gdy autorzy poradników pragnęli widzieć w bibliotekach domowych książki o trwałej wartości, w seriach przeważała lekka literatura rozrywkowa autorstwa pisarzy, wśród których najjaśniejszymi gwiazdami byli Ignacy Maciejowski (*Polka i Amerykanka* – Biblioteka Rodzinna Bondy'ego, *Wiosna* – Nowa Biblioteka Rodzinna), Teodor Tomasz Jeż (*Po ciemku* – Biblioteka Domowa Powieści i Romansów; *Dnie głodu* – Nowa Biblioteka Rodzinna), Michał Bałucki (*Cale życie głupi* – Biblioteka Rodzinna Bondy'ego) i Józef Bliżynski (*Nowele i humoreski* – Biblioteka Rodzinna Bondy'ego)<sup>37</sup>. Jan Czaiński najpierw w Samborze, a potem w Gródku Jagiellońskim koło Lwowa wydawał zeszytami Bibliotekę Domową Najciekawszych Powieści, Romansów Historycznych, Opowiadań, Podróży, Pamietników itp., na którą składały się tandetne powieści sensacyjne. Warszawski „Kalendarz Rodziny” Jana Breslauera oraz „Kalendarz Domowy i Gospodarski” Jana Cotty karmiły czytelników opowieściami o morderstwach, kradzieżach, oszustwach i innych zbrodniach, nie unikając tematu flirtów i uwodzenia młodych dziewcząt. Redakcje „Dzwonka Częstochowskiego” i „Niewiasty Katolickiej” drukowały na początku XX wieku w swoich seriach umoralniające, tendencyjne opowiadania oraz broszurki, a także baśnie. Książnicę Rodziną tworzyły silnie antysemickie (a dowartościowujące polskie drobnomieszczaństwo) powieści historyczne i współczesne<sup>38</sup>. Najlepszą literaturę oferował swoim czytelnikom „Dziennik Berliński” – jego Biblioteka Domowa składała się z nowel Bolesława Prusa, Marii Konopnickiej, Henryka Sienkiewicza, Adolfa Dygasińskiego i Jana Zachariasiewicza.

Trwałą wartość swoim książkom próbowali zapewnić niektórzy wydawcy zaopatrując je w... twarde wytłaczane okładki. Franciszek Bondy i Adam Kaczurba reklamowali swoje publikacje zapewniając, że kosztują one mniej niż sama introligatorska oprawa<sup>39</sup>.

Czy serie „rodzinne” – poza Biblioteką Rodzinną Księgarni K. Łukaszewicza i Biblioteką Domową Polską, w której ukazały się adresowane do Polek pisma Karoliny Wojnarowskiej<sup>40</sup> – propagowały jakiś wzór rodziny, czy miały jakieś inne posłannictwo poza zapelnieniem półek zaciekawiającą beletrystyką i ustrzeżeniem czytelników przed brudem i zarazkami książek z płatnych i bezpłatnych wypożyczalni<sup>41</sup>? Wydaje się, że – podobnie

<sup>37</sup> Kaczurba wydrukował w 2. tomie Nowej Biblioteki Rodzinnej *Legendę żeglarską* Henryka Sienkiewicza.

<sup>38</sup> B. Biernacki, *Stare Miasto*, Warszawa 1913; B. Biernacki, *Trzeci Maj. Powieść historyczna*, Warszawa 1913; M. Marczewski, *Sklepikarze. W otchłani*, Warszawa 1914.

<sup>39</sup> Janusz Dunin (*Serie i cykle wydawnicze*, [w:] *idem, Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX–XX wieku*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Scientiarum et Librorum” IV, s. 173) pisze o serii Bondy'ego: „Wzorem wydawnictw niemieckich posiadała okładkę płócienną, zdobioną nadrukiem, ale zarówno wielkością tomu, jak nawet kolorem kaliko była podobna do Biblioteki Dziel Wyborowych”.

<sup>40</sup> Serię tę tworzyło sześć tomów zatytułowanych *Pierścionki babuni z dołączeniem pozostałych pism Karoliny Wojnarowskiej* (Lipsk 1868): t. 1: *Do Matek Polskich. O przyszłości wzrastających pokoleń*, t. 2: *Bluszcze. Słowa prawdy*, t. 3–6: *Pierścionki babuni, czyli bieg życia kobiety*.

<sup>41</sup> „Zamiast więc czytać brudne i szkodliwe zdrowiu książki, wypożyczone z czytelni publicznych, będzie mógł na przyszłość każdy za cenę stosunkowo niższą niż przeciętna należytość za wypożyczenie książek z czytelni nabywać na własność najlepsze i najciekawsze romanse wszelkich narodów, w pięknej, prawdziwie ozdobnej oprawie, i tym sposobem założyć

jak kalendarze – i tak, i nie. Zdarzały się w nich utwory występujące otwarcie np. przeciw niewierności małżeńskiej<sup>42</sup> lub zwalczające przesady klasowe – przeszkodę w budowaniu nowych rodzin<sup>43</sup>. Więcej jednak było obrazów rodziny oglądanej w krzywym zwierciadle: *Byle nie panna* Stefanii Ulanowskiej; *Cate życie głupi* Bałuckiego; *Doktor Smyczkowski, Miłość i ekonomia, Pocięcha rodziców* Stanisława Brandowskiego, *Komedia w Pace. Kontury z widoków małego miasta* Czesława Pieniążka<sup>44</sup>, *Baba* i cykl *Tragikomedie małżeńskie* (Nieszczęście, Co ją mogło obrazić?, *Burza jesienna*, *Któż jej winien?*) Józefa Blizińskiego<sup>45</sup>. Znajdziemy w nich ironiczne usprawiedliwienie zdrady i jej komedię, satyrę na nadopiekuńczych lub zbyt pobłażliwych rodziców, ośmieszenie zalotów i przykłady dulszczyzny, postaci przebiegłych i próżnych mężów i żon. W większości utworów jednak problem rodziny w ogóle się nie pojawiał.

Szczególnie drażliwą sprawą w książkach adresowanych do rodzin była obyczajność i moralność. W wielu tekstach pojawiają się sceny i wątki, które można określić jako „ryzykowne”, np. obrazy tortur, egzekucji i gwałtów w *Rokoszu włociańskim* Augusta Senoa (Biblioteka Rodzinna Bondy'ego), *Teresie Manfredi* Juliusza Zeyera, *Przed gilotyną* Iwana Turgieniewa (oba opowiadania w t. 1 Nowej Biblioteki Rodzinnej) czy erotyczne uniesienia w *Śnie nocy letniej* Maksymiliana Nordaua (t. 6 Nowej Biblioteki Rodzinnej) i *Trzecim Maju* Bolesława Biernackiego. Jeden z bohaterów *Nowel huculskich* Juliusza Turczyńskiego (t. 3 Nowej Biblioteki Rodzinnej) niemal popełnia kazirodztwo, inni uwodzą z premedytacją młode panienki i planują morderstwo w noc poślubną<sup>46</sup>. *Karla* okazuje się opowieścią o Karolu, którego matka wychowała jak dziewczynkę, by ustrzec go w przyszłości przed służbą wojskową<sup>47</sup>. Trudno jednak oczywiście z dzisiejszej perspektywy osądzać, na

---

sobie powoli własną biblioteczkę” (F. Bondy, *Prospekt*, [w:] H. Rider-Haggard, *Testament pana Meesona*, tłum. F. Waligórski, t. 1, Wiedeń [b.r.]).

<sup>42</sup> Np. Cz. Pieniążek, *Nad przepaścią*, [w:] *idem*, *Z jasnych dni*, Wiedeń [b.r.] (Biblioteka Rodzinna Bondy'ego).

<sup>43</sup> F. Gumowski, *Przekleństwo*, Warszawa 1870 (Czytelnia Domowa); Z. Kowerska, *Dziedzina*, Kraków 1893 (Biblioteka Domowa Powieści i Romansów); S. Ulanowska, *Matusia*, [w:] *eadem*, *Powieści i nowele*, t. 1–2, Wiedeń [b.r.] (Biblioteka Rodzinna Bondy'ego).

<sup>44</sup> Warto przytoczyć charakterystyczny fragment: „Ożenił się chłopak młody, zakochany; widział w niej Wenus Medycejską. A cóż się stało w rok po ślubie? Wyobraź sobie, że Wenus Medycejską zakryto ci przed oczyma brudną i podartą ścierką. Znikła wesołość, szczebiotliwość, bo te były na pokaz, jak na wystawie sklepowej, natomiast zjawił się kwas, kaprys, czczość, jałowość duszy i serca, zaniedbanie zewnętrzne, brudne pończochy, rzadko kiedy czesane włosy, ciągly negliż, ospałość, jakaś anemia ducha – coś, co rozstraja, męczy, a wreszcie wypędza z domu i każe uczuwać próżnię koło siebie i budzi chęć zapelnienia jej choćby... innym motylem, byle nie kwaśnym, byle uczesany i bez brudu u paznokci” (Cz. Pieniążek, *Komedia w Pace*, [w:] *idem*, *op. cit.*, s. 51).

<sup>45</sup> Wszystkie wymienione utwory ukazały się w Bibliotece Rodzinnej Bondy'ego.

<sup>46</sup> A. Clavering Günter, *Mr. Barnes z Nowego Yorku*, t. 1–3, Wiedeń [b.r.] (Biblioteka Rodzinna Bondy'ego).

<sup>47</sup> *Karla. Obrazek z życia ludu wiejskiego Bożeny Němcowej przełożył z czeskiego Franciszek Waligórski*, [w:] H. Rider-Haggard, *Testament pana Meesona*, t. 2, Wiedeń [b.r.] (Biblioteka Rodzinna Bondy'ego).

ile takie fragmenty były kontrowersyjne w odczuciu dziewiętnastowiecznych odbiorców i czy rzeczywiście psuły „młodź”, którą tak bardzo chciał chronić np. Feliks Kozubowski.

Większość serii wydawniczych dla rodzin przypominała raczej bezładne mieszaniny przypadkowych tekstów niż przemyślane zbiory najpotrzebniejszych dzieł. Trudno dopatrzeć się w nich jakiegś kulturalnej strategii wydawców, którzy proponowali zwykle lekturę przyjemną, ale na pewno nie wychowawczą. Na zakończenie przytoczę refleksję Zdzisława Dębickiego o polskich bibliotekach domowych:

Są one niejednokrotnie liczne, o wiele liczniejsze niż biblioteki ludzi inteligentnych w Anglii, we Francji i w Niemczech, gdzie większa niż u nas istnieje możliwość i łatwość korzystania z księgozbiorów publicznych, mniejsza jest przeto potrzeba nabywania wielkiej ilości książek na własność – jest to atoli najczęściej pstra mozaika, będąca dziełem przypadku. Obok książek o istotnej wartości piętrzą się tam stosy efemeryd, które nie zawierają nic pożywnego dla umysłu ani dla duszy.<sup>48</sup>

---

<sup>48</sup> Z. Dębicki, *op. cit.*, s. 53.

*Anna Zlanowicz*

## FAMILY LIBRARY – IDEAL SCHEMES AND REALITY

(summary)

The first part of the article refers to ideal projects of family libraries described in reading guides and periodicals which were addressed to the various classes of Polish nineteenth-century society. The second part deals with book series and calendars published 1850-1918 particularly for families (it means with words "family" or "home" in their titles). Despite what book guides advised, publishers supplied families with light literature – mostly short stories and translations of novels. This belles-lettres often took as a subject exotic problems or showed family in a distorting mirror, though first of all should have helped Polish family to survive and rescue national values.